

-Mam nadzieję, że wszystko w porządku? - spytał sołtys Jasiek podnosząc kieliszek z czerwonym winem.  
- Nie zawsze mamy w Kościach Wielkich gościa zza oceanu?

-Dlatego też poprosiłam mamę, żeby zrobiła steki, a nie schabowe - Karolina, która siedziała przy rogu stołu, uśmiechnęła się.

-Nie było to łatwe, ale poradziłam sobie. - Głos sołtysowej wskazywał, że nie jest wcale pewna. Chyba była zestresowana całą tą wizytą.

-Nikt cię nie pytał o zdanie, głupia babo! - Sołtys zrobił się czerwony niczym wino, które pił. - Niech się lepiej wypowie gość; on jest najważniejszy!

Po tych słowach dokładnie spojrzał na postać siedzącą po drugiej stronie stołu. Była malutka, miała bujne rude włosy i mnóstwo szwów na pulchnej buzi. Te blizny w ciekawy sposób komponowały się z szalonym uśmiechem. Tak, dobrze myślicie, to była sama Laleczka Chucky.

Oblizła się językiem i powiedziała:

-Steki rzeczywiście zajebiste, ale wolałbym coś bardziej krwistego, np. głowę jakiegoś frajera!

-Zapewniam, że następnym razem utnę głowę jakiemuś frajerowi i podam z pieczarkami! - Sołtysowa chciała się zrehabilitować.

-Znowu się wypowiadasz bez pytania! - mąż był wściekły – Chyba ci już wytłumaczyłem, że masz siedzieć w milczeniu!

-Cha cha! - zaśmiała się laleczka – Ale ty poniżasz swoją żonę! Mogę tylko pozazdrościć! Ja się z tą moją pieprzoną Tiffany muszę liczyć! Niemal zawsze jak chcemy się pozabijać, to ona wygrywa i mnie morduje!

Na chwilę zamilkł, po czym dodał już nieco spokojniejszym tonem:

-Dobrze, że przynajmniej potem mnie wskrzesza.

Przy temacie żon zawsze się robi nieprzyjemnie. Trzeba więc zmienić go na jakiś przyjemniejszy. A co może być przyjemniejszego niż córeczki?

Chucky spojrzał na Karolinę i powiedział:

-Ale córka to się ci wyjątkowo udała! Gratulować!

-Dziękuję! - Karolina zarumieniła się.

-Tylko wyjaśnij mi Chucky, ty masz syna czy córkę? - Sołtys chciał się dopytać.

Słyszając to, tak przecież banalne pytanie, Chucky skrzywił się.

-Mam homo - nie wiadomo, dupa gender, radykalne LGBT+!

Słyszając to, Karolina parsknęła śmiechem, a Sołtys zapytał:

-Czyli masz dziecko niebinarne?

-Mam syna, bez ptaka, który twierdzi, że jest dziewczyną! Kurwa, można naprawdę zwariować z taką rodziną.

-Jak nie ma ptaka, to jest chyba naprawdę dziewczyną! - Karolina przestała się śmiać.

Laleczka burknęła wściekła, co było znakiem, że niezbyt jest zadowolona z tej sugestii. Potem jednak powiedziała:

-To, że jest hermafrodytą, to jeszcze mogą przeboleć, ale on zupełnie nie chce zabijać! To dla mnie po-  
twarz!

- To chyba naprawdę jest baba! - Sołtys zmarszczył brwi.

-Ale co ty mówisz, tato! My dziewczyny to istne morderczynie! W tym tygodniu otrulałam trzy osoby!

-Takie dziecko jak Karolina to skarb dla rodzica! - w głosie Chuckiego słychać było zazdrość. - A ja co mam zrobić. Ostatnio wychodzimy z rodziną na miasto. A odrąbałem fiuty trzem fagasom i zrobiłem z nich hot dogi. Tiffany spaliła całe solarium razem z kurwami w środku. A ten gnój, czy jak ktoś woli gnojowa, co zrobił? Tylko siku! I jeszcze po nas posprzątał, żeby nie było bałaganu! Jak ja go wychowałem!

Karolinie zrobiła się żal gościa, więc zmieniła temat:

-Od dawna Chucky interesujesz się Voodoo?

Uśmiech na twarzy laleczki wskazywał, że pytanie było przyjemne.

-W sumie to od bardzo dawna. Już w przedszkolu miałem ku temu ciągoty.

-To Voodoo to świetna rzecz! - Karolina drażyła temat. - Niby okultyzm, ale dla katolików! Czego to te murzyny nie wymyślą!

-Taka jest Ameryka! - zaśmiał się Chucky. - U nas jest nawet aborcja dla katolików!

-Niepojęte z polskiej perspektywy. - Sołtys nie krył zdziwienia. - W Europie, to żeby wejść w okultyzm, to trzeba zrobić diabłu Loda.

-A że szatany rzadko są osobami LGBT to bardzo mało mężczyzn potrafi czarować. - Dodała Karolina. - Inna sprawa, że nasz proboszcz twierdzi, że Voodoo to dupa nie katolicy.

-Pewnie ma rację – Chucky nie był oburzony. - Ja sam nie byłem w kościele od bierzmowania. A przykazania złamałem wszystkie.

-Ja wszystkie oprócz nie cudzołóż! - Karolina pochwaliła się, jakby było czym. - Ale jak giniesz, to chyba

nie idziesz do piekła jak protestanci czy żydzi?

Chucky zrobił dziwną minę. Widać było, że nad czymś się zastanawia. W końcu odrzekł:

-Zaskoczę was, ale zawsze jak mnie wskrzeszają, to ja nie pamiętam, co było pomiędzy śmiercią a wskrzeszeniem.

Po tych słowach zapadła cisza. Przerwał ją sołtys, który zwrócił się do żony:

-A ty czemu milczysz, głupia babo! To niegrzecznie wobec gościa! A tyle prosiłem, żebyś porozmawiała z Chuckym.

Marek Adam Grabowski

Warszawa 2022

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

---

Marek Adam Grabowski, dodano 18.03.2023 09:41

Dokument został wygenerowany przez [www.portal-pisarski.pl](http://www.portal-pisarski.pl).